

Cena 40 gr.

900★

Poczta opłacona ryczałtem. ★

# PROZEEKTOR

**TYGODNIK SPOŁECZNO-KRYTYCZNY I INFORMACYJNY.**

★ Organ niezależnej myśli.

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

**Rok V.**

Białystok, sobota 11—niedziela 12 maja 1929 r. **№ 10.**

**Szybko! Tanio! Praktycznie! Elegancko!**

BIAŁOSTOCKA FABRYKA

**KAROSERJI SAMOCHODOWYCH**

**„AUTOKAROS”**

Łąkowa 2a.

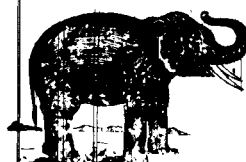
BIAŁYSTOK

Telef. 11-13.



**WYKONUJE**—jak widzimy na powyższym naszym zdjęciu—  
**lakierowanie wszelkiego rodzaju samochodów:**  
osobowych, autobusów i towarowych, drożek, motocykli i rowerów  
w specjalnie skonstruowanych kabinach  
**opatentowanym systemem natryskowym.**

Tylko na krótki czas przybył do Białegostoku  
**PIERWSZY POLSKI** podróżujący



**Zwierzyniec**

(menażerja),

ul. Częstochowska 8.

składający się ze 100 rzadkich okazów żywych dzikich zwierząt.  
Zwierzyniec otwarty codziennie od godz. 9 rano do 10 wieczór.

Karmienie zwierząt dziennie o godz. 12 w południe.

Wstęp—1 złoty. Dla wojskowych (do sierżanta), dzieci i młodzieży  
szkolnej—50 gr.

## W ŚWIETLE REFLEKTORÓW. Kat i morderca, splamiony krwią dzie- lątków tysięcy niewinnych ludzi, szuka azyłu w cywilizowanym świecie...

Nie tak dawno to czasy, gdy na rozpalonym od łun nie-  
bie rosyjskiej rewolucji, w złowrogiej konstelacji płonęła jaskra-  
wo-czerwona gwiazda Trockiego. Ale czasy się zmieniają...  
Gwiazdy gasną i bledną, zbliża się nieuchronny zmierzch  
bożyszcz.

Powiedział ktoś, że rewolucja, jak Chronos, pożera własne  
dzieci; lecz określenie to w stosunku do Trockiego jest sta-  
nowczo niewłaściwe, gdyż został on nie pożarty, lecz popros-  
tu wypluty...

Lew Dawidowicz znalazł się za pokładem i oto w roli  
prześladowanego niewiniątka kołata teraz do bram państw bur-  
żuazyjnych, prosząc o schronienie. Nadarmo. Ani zaprzyjaźnio-  
ne Niemcy, ani Norwegia, ani Czechy, ani Francja, nie myślą  
otwierać zamkniętych szczelnie podwoi. Siedzi więc w Turcji  
„biedny, chory wygnaniec”, duma nad świetną przeszłością i  
pisze pamiętniki, które ma zamiar za grube dolary sprzedać  
żadnym sensacji Jankesom.

Kim jest jednak ten **śmiertelny wróg wszelkiej  
burżuazji i „chorąży wielkiej rewolucji światowej”**,  
który ośmiela się szukać azylu u swych przeciwników?

Odpowiedzią na to będzie jeden z epizodów jego życia,  
opowiedziany przez zbiegłego z Rosji obywatela:

„W r. 1920, w połowie sierpnia, gdy bolszewicy zmuszeni  
byli do przetrzucia swych sił na front polski, armia białych,  
która w marcu opuściła okręg kubański i jego stolicę Ekate-  
rynodar, cofając się na Krym, spróbowała znowu szczęścia i  
wysłała na Kubań desant pod dowództwem gen. Ułagaja. Lud-  
ność Kubania przeżywała wtedy straszne czasy. Nad nieszcze-  
snym krajem szalał teror rozbestwionych band bolszewickich,  
dzień w dzień dokonywano masowych egzekucji, więzienia by-  
ły przepelnione. W samym Ekaterynodarze przebywało w wię-  
zieniach około 60 tysięcy ludzi, w stanicach i chutorach około  
100 tysięcy. Wyprawa Ułagaja podzialała, jak wybuch bomby,  
bolszewicy cofali się w panice, a zrozpaczona i dysząca żądzą  
zemsty ludność napadała i tępiła pomniejsze oddziały.

W tym czasie Trocki przebywał w Rostowie, w sztabie  
Gittisa, dowódcy armii kaukaskiej, gdzie wypracowywał plan  
masowego wytepienia kontrrewolucjonistów i zakładników, któ-  
rymi przepelnione były więzienia, piwnice i obóz koncentracyj-  
ny, położony obok cegielni w Ekaterynodarze.

Komendant Ekaterynodaru Wasilenko wydał rozkaz „wy-  
gnania białogwardyjskiej bandy”.

Trocki, który pod ochroną trzech pociągów pancernych  
przybył na stację Tichorjecka, wzmacnił ten apel słowami: „nie  
wygnać, lecz zniszczyć”.

Zniszczenie to — jak pisze naoczny świadek — zaczęło się  
od tego, że od Tichorjeckiej do Ekaterynodaru na przestrzeni  
przeszło 100 km. wszystkie okolice, stacje, chutory i stacje  
kolejowe zostały zalane krwią i zbryzgane mózgiem spokojnej  
ludności. Szczególnie potworne rozmiary przybrała rzeź na sta-  
nicach: Nowomalorosyjskiej, Platnirowskiej, Płastunowskiej i na  
chutorze Łowlinie.

Aresztowanych przyganiano, jak stado baranów, do po-  
ciągu Trockiego, który wychodził na stopnie wagonu, krzychał,  
przeklinał, kwiczał jak mała i na miejscu kazał rozstrzeliwać.

Po przybyciu do Ekaterynodaru, Trocki opublikował drugi  
rozkaz:

„Wszyscy b. oficerowie, którzy gdziekolwiek znajdują się  
na terytorjum Kubania, muszą natychmiast w przeciągu 24 go-  
dzin zarejestrować się w miejscowych komitetach rewolucyj-  
nych. Po upływie tego terminu, stawiam wszystkich poza pra-  
wem. Trocki.”

Wszyscy, którzy dali się złapać tą rejestracją, zginęli.

W jednym tylko Ekaterynodarze na rozkaz Trockiego roz-  
strzelano **przeszło 25 tysięcy ludzi**.

Egzekucje te okropnością swą przeszły wszystko, o czym  
się dotychczas czytało i słyszało. Uwięzionych oddziałami wy-

prowadzono z Ekaterynodarskiego więzienia za miasto. Tam  
szykowano ich w jeden szereg, kazano klękać, a każdy ska-  
zaniec musiał brać pod ręce swych sąsiadów z prawej i z lewej,  
tworząc w ten sposób nieprzerwaną linię ludzkiej masy.

Karabiny maszynowe stały o kilka kroków... Sekunda i  
cała ta masa żywych ciał ludzkich oblewając się krwią, padała,  
wijąc się w przedśmiertnej męce.

Tak rządził i panował „biedny wygnaniec”, Lew Dawido-  
wicz Trocki, który dzisiaj ma tę czelność i żąda ochrony od  
państw, którym chciał przygotować taką samą **krwawą ką-  
piel**.

O tem świat musi ustawicznie pamiętać!

## Sensacje, aktualnastki, „kwiatuszki z oślej łąki” i ciekawostki.

W wytwornicach Ogden (Stan Ułath) został wprowadzony  
model działła maszynowego, wyrzucającego pociski kalibru 37  
milimetrów. Nowoskonstruowana armata maszynowa wyrzuca  
150 pocisków na minutę, szybkość ich zaś dochodzi do 3000  
stóp na sekundę.

Jeszcze jeden „pacyfistyczny” wynalazek!.

\* \* \*

Jedno z warszawskich biur organizacji koncertów zawarło  
umowę z Szalapinem na szereg jego koncertów w Warszawie.  
Szalapin przybywa do Warszawy w dniu 28 b. m. Koncerty  
będą się odbywały w Sali Filharmonji, posiadającej ponad 2000  
miejsc.

Jak nas informują, dyrekcja teatru „Palace” wysłała do  
Warszawy swego „wywiadowcę”, który ma zbadać: czy nie  
udałoby się sprowadzić znakomitego basa na występy do Bia-  
legostoku?..

## Sprawy miejskie.

### Autobusy czy tramwaje?

W poprzednim numerze naszego tygodnika podaliśmy  
kalkulację rentowności przedsiębiorstwa autobusowego.

Kalkulację tę musimy sprostować, albowiem firma „Sa-  
mochód” obecnie zaproponowała Magistratowi opłatę ryczałto-  
wą po 1500 zł. miesięcznie, zamiast dotychczasowego wpłaca-  
nia 3 proc. od dochodu brutto.

Stąd wniosek, że firma przewiduje w roku bieżącym mie-  
sieczny dochód brutto nie mniej, niż 50.000 zł., i zamierza  
mieć stale w ruchu 12 wozów, zamiast dotychczasowych 10.

Uwzględniając powiększenie personelu oraz podwyżkę  
płac (do 26 proc.), jakiej żądają pracownicy firmy, otrzymamy  
całkowity miesięczny rozchód na eksploatację na 40.000 zł.

Z tego zestawienia widać, że na przedsiębiorstwie spo-  
kojnie można zarobić około 10.000 zł. miesięcznie. Jeżeli zaś  
przyjąć dla ostrożności, że w miesiącach zimowych frekwencja  
ruchu ulega pewnej niższej, to i tak dochód netto nie będzie  
mniejszy od 8.000 zł. miesięcznie, co daje **czysty roczny  
zysk prawie na 100.000 zł.**

Ojdcie miasta winni mocno zastanowić się nad tą spra-  
wą i skontrolować nasze cyfry, bowiem **suma powyższa  
jest już bardzo poważna i w naszych warunkach przydałaby  
się Kasie Miejskiej bardzo.**

Lecz powróćmy do sprawy nas obchodzącej: jakiej komu-  
nikacji należy u nas oddać pierwszeństwo — autobusowej, czy  
tramwajowej.

Przypomnieć tu należy, że w roku 1927 ówczesny Ma-  
gistrat rozważał sprawę uruchomienia w mieście elektrycznych  
tramwajów.

Była wyloniona specjalna Komisja Tramwajowa, która  
dosyć dużo pracy włożyła na ułożenie projektu umowy kon-  
cesyjnej.

Komisja ta jednak pracowała pod sugestją istniejącej u-  
mowy z Białostockim Towarzystwem Elektryczności na eks-

placację energii elektrycznej w naszym mieście. W umowie tej wymienione Towarzystwo ma zapewniony monopol na sprzedaż prądu, i żadna inna instytucja nie może jednocześnie otrzymać takiego prawa.

Dzięki temu cała praca Komisji szła pod kątem porozumienia się z Elektrownią, a właściwie wytargowania od niej możliwie najdogodniejszych dla miasta warunków. Jednak te „najdogodniejsze” warunki były bardzo ciężkie.

Naszem zdaniem, zasadniczy błąd w pracach Komisji polegał na tym, że nie wyinterpretowano znaczenia „monopolu” na eksploatację prądu, bowiem w tym punkcie wynalazłaby się pewna luka w ujęciu tego „monopolu” już choćby w interpretacji użytkowania prądu dla oświetlenia i napędu motorowego, jak również w pojęciu prawa zakładania własnej elektrowni w obrębie pewnego zamkniętego kompleksu budynków w mieście.

Również Komisja nie zastanawiała się nad sprawą odkupienia od elektrowni na pewien dłuższy przeciąg czasu (25—40 lat) energii elektrycznej dla celów własnych.

Jesteśmy przekonani, że, przy masowej sprzedaży prądu, Elektrownia oddałaby go po cenie znacznie niższej od normalnej tembardziej, że i obecnie stosuje bardzo wielkie zniżki dla fabryk, zużywających prąd w większych ilościach.

Zatem, przy kupnie prądu od Elektrowni, dość znaczny koszt budowy elektrowni tramwajowej odpadłby, należałoby tylko ułożyć szyny, sieć nadpowietrzną przewodników, zakupić wozy i wybudować remizę, względnie spożytkować istniejącą.

Być może, że nie znalazłby się koncesjonariusz, któryby poszedł na takie warunki eksploatacji prądu z cudzej elektrowni,—jednakże nie świeci garnki lepia. Miasto winno było opracować kompletny i szczegółowy projekt zaprowadzenia komunikacji tramwajowej. Wygotowanie takiego projektu nie pochłonęłoby zbyt wielkiej sumy, a dałoby miastu możliwość zorientowania się w sytuacji. Od wykonawcy projektu możnaby bowiem zażądać kalkulacji dochodowości przedsiębiorstwa, co już zupełnie zorientowałoby Magistrat w całości kształcie sprawy.

Sądzymy, że nic jeszcze niema straconego, i Magistrat winien znaleźć środki na wygotowanie rzeczonożego projektu.

Zamierzenie całe jest o charakterze ogólnomiejskiej wygody,—musi być więc z całym pietyzmem i dokładnością opracowane. Liczby zaś nasze chyba wyraźnie mówią o nadzwyczajnej rentowności przedsiębiorstwa tramwajowego, która winna być o wiele wyższa od dochodowości autobusowej traktacji.

Powracając do zasad opracowanej przez Komisję Tramwajową koncesji, możemy powiedzieć, w głównych zarysach sprostować się ona do następujących postulatów:

- 1) termin koncesji — 38 lat (do 1965 roku)
- 2) ruch od godziny 7 do 23
- 3) długość pierwszych linii — 6, 5 klm
- 4) ustalono 3 linje
  - a) Dworzec—Lipowa—Palacowa—Mickiewiczza
  - b) Rynek Kościuszki—Przejazd Poleski
  - c) Ś-to Jańska—Zwierzyniec (linja czasowa letnia)
- 5) inne linje miały być wprowadzone w miarę wzrostu ludności—po półtora kilometra na każde 15.000 głów nowoprzybyłych do miasta,
- 6) koszt biletu—30 groszy, korespondencyjnego 40 gr. i do Zwierzynca 50 gr.
- 7) opłata na rzecz miasta 3 proc. od wpływów brutto,
- 8) przedterminowy wykup—po 23 latach (w 1945 r.),
- 9) wreszcie elektrownia zobowiązywała się przejąć na siebie wszelkie prawa od dotychczasowych posiadaczy koncesji na tramwaje konne.

Jesteśmy przekonani, że gdyby Elektrownia przewidywała dzisiejszy stan i dochodowość przedsiębiorstwa autobusowego, nie stawiała by takich wygórowanych żądań, jakie widzimy w warunkach opracowanej koncesji.

Ze lednak traktacja tramwajowa byłaby dla Białegostoku wygodniejsza,—przemawiają za tem następujące rozważania:

- 1) bezwzględna pewność komunikacji bez przerw i nie-

przewidzianych defektów w motorach, jakie mamy, niestety, w naszych autobusach prawie że codzien.

2) spokój w ruchu, większa szybkość i nade wszystko wygoda przy wsiadaniu i wysiadaniu,

3) czystość w wagonach, brak duszącego płuca zapachu spalonej benzyny i smarów.

4) wreszcie większa sprawność w komunikacji.

Procz tych argumentów,—za trakcją tramwajową przemawia jeszcze i ta ważna okoliczność, że dałaby się ona z łatwością rozszerzyć na pobliskie miasteczka, jak Wasilków i Supraśl oraz na podmiejskie letniskowe okolice, jak Ignatki, Hordniani i t. p.

Przerzucenie linii tramwajowej na pobliskie miasteczka spowodowałoby tam intensywniejszy rozwój przemysłowo-handlowy i wpłynęłoby dodatnio na ruch budowlany na peryferjach naszego miasta oraz wzdłuż torów kolejki elektrycznej pó za miastem, co już dziś widzimy na kolejce Warszawa—Pruszków—Żyrardów.

Niedawno zawiązał się u nas Wojewódzki Związek Celowy dla budowy wspólnymi siłami szpitala psychiatrycznego.

Czyż nie dałoby się stworzyć takiego związku z okolicznych miast Wasilkowa, Supraśla oraz właścicieli okolicznych letniskowych miejscowości?

Taki związek pod egidą Wojewódzkiego miasta Białegostoku miałby wielką rację bytu.

Słyszymy stale, że można z łatwością uzyskać pożyczkę na inwestycje rentowne. A przecież tramwaje elektryczne są rentowne i nawet bardzo, jak tego mamy przykład na naszym autobusowym przedsiębiorstwie.

Czyż miasto nasze, nasi ojcowie nie zastanowią się nad tą sprawą? Czyż tylko prywatna inicjatywa ma prawo zgarniać setki tysięcy złotych do własnej kieszeni?!

Oto pytania, na które czekamy odpowiedzi!.....

## Nareszcie!.

### Bałagan autobusowy się skończy.

W № 7 „Projektora” poruszyliśmy aktualną kwestję bałaganu, panującego w komunikacji autobusowej na terenie województwa Białostockiego.

Podkreślaliśmy, iż właściciele autobusów, ciągnący z ludności naszej ogromne zyski, traktują tę ludność jak bydło, a powołane do obrony interesów ludności władze państwowe i samorządowe obserwują ten stan rzeczy z dziwną zaiestą obojętnością.

To też z prawdziwą satysfakcją dowiadujemy się obecnie, iż Dyrekcja Robót Publicznych Urzędu Wojewódzkiego, chcąc uregulować kwestję autobusową na terenie województwa, zobowiązała koncesjonariuszów do przestrzegania pewnych warunków: punktualnego wyjeżdżania, zatrzymania się na punktach tranzytowych i t. d. W ten sposób interesy pasażerów będą przestrzegane.

Nakładem Dyrekcji Robót Publicznych ukaże się wkrótce informator, zawierający szczegółowe rozkłady jazdy autobusów ze wskazaniem postoju w poszczególnych miejscowościach.

Dyrekcja Robót Publicznych zwróciła się również do Magistratu pismem, w którym wskazuje na to, że požądaniem byłoby porozumienie się z koncesjonariuszami autobusów w kwestji utworzenia w Białymstoku dworca autobusowego.

Może nareszcie dojdzie u nas do normalizacji ruchu pasażerów autobusowych!.

## Na białostockim odcinku międzynarodowego frontu walki z rakiem.

Jedną z najważniejszych plag ludzkości jest choroba raka. W ostatnich czasach niebezpieczeństwo, grożące ze strony tej okrutnej choroby, wzrosło niepomnie. Śmiertelność wśród chorych na raka wzrosła w Polsce w przeciągu ostatnich 35 lat, o 150 proc. Medycyna wypowiedziała więc rakowi zaciętą i niezmordowaną walkę. Nie wystarczą tu jednak usiłowania po-

szczególnych lekarzy, lecz do walki z rakiem stanąć musieli wspólnie lekarze specjaliści wszystkich kulturalnych narodów.

Jednym z objawów tego międzynarodowego przymierza przeciwko rakowi jest odbyty niedawno w Londynie Międzynarodowy Kongres dla walki z chorobą raka.

Na kongres ten przybyło przeszło 400 znakomitości lekarzy, których obowiązek niesienia pomocy nieszczęśliwym, skazanym na straszną śmierć odwołał od łóża pacjentów. Zebranie otworzył sam król, który jest patronem „British Empire Cancer Campaign” — towarzystwa dla systematycznego zwalczania choroby raka. Prezydentem tego towarzystwa jest syn królewski, książę Yorku.

Prace kongresu przeznaczone były w pierwszym rzędzie dla zawodowych lekarzy, lecz potem zapanowała tendencja, aby zainteresować wynikami kongresu ogół inteligencji i podzielić się najnowszymi zdobyczami na polu walki z rakiem, aby w ten sposób dodać otuchy i odwagi nieszczęśliwym, dotkniętym tą straszną chorobą.

Prawie w każdym większym mieście zachodnio-europejskim powstają obecnie lokalne komitety walki z tym strasznym biczem ludzkości. Inicjatywę utworzenia w Białymstoku komitetu walki z rakiem podjął niedawno p. dr. S. Edelsztejn. Inicjatywa ta znalazła gorące poparcie ze strony b. starosty białostockiego p. M. Billeka i kilku znanych na gruncie białostockim działaczy społecznych. W czerwcu r. u., w gabinecie służbowym p. starosty, odbyło się pierwsze posiedzenie grupy założycieli komitetu. W skład tej grupy weszli: dr. S. Edelsztejn, b. starosta białostocki p. M. Billek, p. dr. Z. Siemaszko, sędzia p. Obiedziński, mecenas p. W. Otto, p. S. Wejnrich, p. inż. Neumark i p. dr. Kozubowski.

Opracowany został statut Komitetu oraz rozpoczęto zbieranie materiałów dla przyszłych prac Komitetu. Następnie, jeszcze jesienią r. u., miało być zwołane **zebranie organizacyjne** Komitetu, na które mieli być zaproszeni najwybitniejsi przedstawiciele całego społeczeństwa białostockiego. Od tej pory minęło sporo czasu. Ale o tym zebraniu organizacyjnym jakoś nic nie slychać. Jak zwykle: z zapalem bierzemy się do pracy społecznej, ale potem... stopniowo pasujemy...

Tak było... tak będzie!..

X.

## Na arenie życia białostockiego.

### X-TA ROCZNICA OBJĘCIA KOLEJNICTWA PRZEZ WŁADZE POLSKIE.

W ubiegłą niedzielę (dn. 5 maja o godz. 9 rano w kościele św. Rocha odbyło się uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu dziesięciolecia objęcia przez Władze Polskie węzła białostockiego P.K.P.

Na nabożeństwie byli obecni miejscowi pracownicy kolejowi z orkiestrą. Po nabożeństwie pochód udał się na Rynek Kościuszki, celem złożenia wienca na płycie ku czci Nieznanego Żołnierza. Następnie pochód powrócił na stację osobową, gdzie w obecności p. Wojewody Białostockiego Kirsta i przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i kolejowych dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej, na której widnieje napis: „1919—1919 1929. W 10-tą rocznicę objęcia kolejnictwa przez władze polskie w Białymstoku—Kolejarze”.

Przemówienie na dworcu wygłosił naczelnik wydz. mechanicznego PKP. inż. Burczyński, który w podniosłych i patriotycznych słowach wskazał na znaczenie tej pamiątki dla całego ogółu i potomków.

Następnie przemawiał prezydent miasta p. Hermanowski, podkreślając wielką pracę kolejarzy i ich zasługi dla Ojczyzny.

Na zakończenie przemawiał wojewoda p. Kirst, podnosząc wielkie znaczenie rzesz kolejarzy w pracy ogólnopństwowej i zachęcając do wytrwałej i wydajnej pracy na przyszłość. Wzniesione zostały przytem okrzyki na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego. Podczas przemówień muzyka odegrała hymn narodowy. Inicjatorami ufundowania tablicy byli pracownicy kolejowi: Galczyński, Lankau, Kiśliński i inni.

### PROTESTOWANE WEKSLA.

W kwietniu r. b. w Białymstoku zaprotestowano 4.676 weksli na ogólną sumę 738.333 zł. 82 gr.

## Marsz Majowy.

W roku bieżącym marsz majowy odbędzie się w dniach 19 i 20 maja. Regulamin marszu w myśl zarządzeń Państw. Urzędu Wychow. Fiz. i Przysp. Wojsk. został znacznie zmieniony a mianowicie: 1) marsz dzieli się na 2 etapy Białystok—Sokółka, Sokółka—Grodno, 2) całą trasę drużyny muszą maszerować krokiem, bieg wyłączony, 3) drużyna może stracić wskutek osłabienia 3 zawodników, 4) przy końcu marszu drużyny odbywają strzelanie na strzelniczy wojskowej.

Wszystkie te zmiany mają na celu przede wszystkim podkreślenie wojskowych wartości zawodów, a z drugiej strony ukroczenie fatalnych w skutkach dla organizmów zawodników chęci bicia rekordów.

### Budowa szpitala psychiatrycznego.

Białostocki Związek Międzykomunalny dla założenia i utrzymania zakładu psychiatrycznego w Choroszczy zakomunikował Magistratowi, że zaakceptował uchwałę Rady Miejskiej z dnia 6 marca o przystąpieniu do tego Związku.

Jak się dowiadujemy, roboty nad przystąpieniem do budowy Zakładu Psychiatrycznego w Choroszczy postępują naprzód. Dwoch techników z Warszawy zdejmują plany budynków w naturze, które będą użyte na szpital. W planie budowy przewidywane są 2 okresy: w pierwszym przygotowanie pomieszczenia na 300-400 łóżek, w II do 500—600 łóżek.

### PRZENIESIENIE URZĘDÓW.

Urząd Skarbowy Akcyz i Mon. Państwowych oraz Urząd Skarbowy Podatków i Oplat na pow. Białostocki zostały przeniesione na ulicę Lipową 31.

Wydz. IV Izby Skarbowej został przeniesiony z ul. Lipowej 31 na ul. Warszawską 16.

## Komisja Poborowa.

Od dnia 17 maja do 28 czerwca rb. przy ulicy Warszawskiej nr. 3, urzędować będzie Komisja Poborowa.

W związku z tem, Komenda Powiatowa PP., wzorem lat ubiegłych, w celu uniknięcia stuku i zgielku, poleciła podległym Podkomisarjom w wyżej wymienionym okresie wstrzymać ruch wszystkich wozów i pojazdów na kołach okutych w pobliżu lokalu, gdzie odbywać się będzie przegląd poborowych tj. ul. Warszawska odcinek od ul. Sienkiewicza do ul. Kościelnej. Wyjątek stanowią wozy wojskowe, straży ogniowej oraz dla potrzeb mieszkańców domów w tej okolicy.

## Nowe stowarzyszenie.

Z inicjatywy posła na Sejm p. P. Kosiby, powstaje w Białymstoku stowarzyszenie p. n. „Zjednoczenie przedmieść”. Zadaniem stowarzyszenia będzie: 1) współdziałanie z władzami miejskimi i państwowymi oraz instytucjami prywatnymi w zakresie podniesienia stanu gospodarczego i kulturalnego przedmieść; 2) zapewnienie przedmieściom odpowiedniej reprezentacji w samorządzie miasta; 3) opieka nad zabytkami przeszłości; tworzenie i prowadzenie bibliotek, czytelni, ogródków dla dzieci, sali gimnastycznych, teatralnych, domów ludowych i tp.; 4) opieka społeczna i inne.

W krótkim czasie ma być przedstawiony p. Wojewodzie i zarządowi miasta program i plan działalności stowarzyszenia na rok bieżący.

### GMACH SĄDU OKRĘGOWEGO.

Praca nad budową gmachu Sądu Okręgowego przy ul. Mickiewicza już się rozpoczęła. Narazie przeprowadzane są roboty ziemne. Według informacji, uzyskanych od Dyrektora Robót Publicznych, gmach zostanie nakryty jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym.

### BIAŁY KRZYŻ.

Zarząd Pol. Białego Krzyża podaje do wiadomości swych członków, że w dniu 16 maja rb. — w Magistracie odbędzie się walne zebranie członków, w pierwszym terminie o godz. 7 ej, w drugim o godz. 8 ej, bez względu na ilość osób.

## Kursy zawodowe Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Białymstoku.

Białostocki Oddział Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet zorganizował kursy zawodowe dla młodzieży żeńskiej rzemieślniczej w lokalu szkoły powszechnej nr. 5 przy ul. Pałacowej. Celem kursów jest przygotowanie dziewcząt do pracy zawodowej.

Po ukończeniu kursów zostanie zorganizowana wytwórnia. Kursy składają się z 2-ech oddziałów: 1) wstępnego, mającego za zadanie przerobienie programu 5 kl. szkoły powszechnej, oraz początków nauki rzemieślniczej, 2) kursu zawodowego (w tym roku nauka krawaciarstwa) o programie 7 kl. szkoły powszechnej z przedmiotów ogólnokształcących.

Oddział wynajął pod ogród warzywny 300 kwadratowych sążni w celu zorganizowania dożywiania uczennic.

Ośrodek Wychowania Fizycznego podjął się prowadzenia ćwiczeń ruchowych. Pan Muszyński, profesor seminarjum, podjął się ze zwykłą sobie ofiarnością dla spraw społecznych, zorganizowania chóru i krzewienia kultury muzycznej. W tym celu odbył się w niedzielę koncert dla uczennic kursów przy łaskawym udziale p. Kuczkowskiej, p. Muszyńskiego i p. Mirowicza.

## DOPROWADZENIE DO PORZĄDKU SKLEPÓW.

Zarząd stowarzyszenia kupców polskich otrzymał od Magistratu pismo, w którym Magistrat poleca, aby sklepy spożywcze mieszczące się przy ulicach: Kolejowej, Dąbrowskiego, Św. Rocha, Lipowej, Kupieckiej, Gieldowej, Zamenhofa, Rynku Kobiściuszki, Kilińskiego, Pałacowej, Sienkiewicza i Warszawskiej były bezwarunkowo kompletnie uporządkowane (przeróbka, wzgl. odnowienie) w terminie do 1-go czerwca.

Sklepy przy pozostałych ulicach winny być doprowadzone do porządku do dnia 15-go lipca rb.

## Podniesienie stanu sanitarno-porządkowego m. Białegostoku.

Wzorem lat ubiegłych w okresie wiosennym władze administracyjne wydały zarządzenie w kierunku podniesienia stanu sanitarno-porządkowego m. Białegostoku. W związku z tem, miasto z dniem każdym przybiera bardziej estetyczny wygląd. Tu i owdzie już widać pomalowane bramy, parkany, gorączkowe odnawianie domów i t. d.

W myśl tych zarządzeń mają być ułożone nowe jednolite chodniki.

Ponieważ niektórzy właściciele nieruchomości początkowo nie przystąpili do remontu, policja przedłożyła p. Staroście 56 doniesień karnych na opornych za wykroczenia przeciwko wydanym przepisom sanitarnym.

Jak się dowiadujemy, właściciele ci zostaną ukarani w trybie przyspieszonym bardzo surowo.

## PORANNE ZAMIATANIE ULIC

Magistrat zwrócił się do policji z pismem, w którym przypomina o konieczności przestrzegania, by ulice były zamiatane przed godz. 7 rano, aby zapobiedz zatrucaniu płuc robotników i dzieci szkolnej, przechodzących w godzinach rannych ulicami miasta.

## ŻADNEGO POJAZDU...

Od 1 bm. na wylocie ulic Mickiewicza i 5-to Jąńskiej ustawiony jest stały posterunek policyjny, który nie przepuszcza żadnych pojazdów samochodowych w kierunku parku 3-go Maja.

## Bezpłatne szczepienie ospy.

Od dnia 1 maja do 15 lipca codziennie odbywa się bezpłatne ochronne szczepienie ospy w szpitalach miejskich i w Miejskiej Kropli Mleka. Szczepionym wydawane będą świadectwa.

## Ferje letnie w szkołach.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, rok szkolny w szkołach powszechnych i średnich 1928-29 zakończony zostanie w dniu 28 czerwca. Ferje letnie trwać będą do dnia 2 września.

## Przystanki autobusowe.

Magistrat wystosował pismo do dyrekcji Spółki Autobusowej w którym poleca się skasowanie oddzielnych przystanków przy ul. Sienkiewicza dla drugiej linii autobusowej.

Wobec tego mają być ustanowione jednolite przystanki dla I-ej i II-ej linii.

## POWRÓT DO ZDROWIA.

W dniu 6 maja objął urządowanie wice-prezydent miasta mec. Ziemiński, który, jak wiadomo, przed kilkoma tygodniami złamał nogę.

## Nowa estrada w Ogrodzie Miejskim.

Specjalna komisja magistracka uchwaliła wybudować w Ogrodzie Miejskim nową estradę w formie muszli z dostosowaniem jej do przedstawień scenicznych.

## Koncerty w Ogrodzie Miejskim.

We czwartki, soboty i niedzielę w Ogrodzie Miejskim odbywać się będą koncerty w wykonaniu orkiestry 42 p.p. Wstęp: dla dorosłych — 30 gr., dla uczniów i żołnierzy — 10 gr.

## Zajście w parku miejskim.

W tych dniach, w parku miejskim Im. ks. J. Poniatowskiego, w godzinach popołudniowych, byłem świadkiem następującego zajścia: w piasku, którego moc jest w parku, bawiło się dwoje dzieci bez opieki starszych. Do tych dzieci podeszedł dozorca parku (bez ręki), oddepchnął bawiących się od piasku, wymyślając w dodatku w ślad za uciekającymi chłopcami. Widząc to jakiś przechodzący w towarzystwie kobiety i dwojga dzieci spacerowicz (z wyglądu narodowości żydowskiej) zwrócił zdaje się jakąś uwagę panu stróżowi na ordynarne potraktowanie dzieci. Dozorca w odpowiedzi jął wymyślać owemu przechodniowi i między innymi wyrażeniami (byłem dość daleko) wyraził się: „Poszedł won k czortu ty żydzie!”

Że od tego stróża porządku w parku stale dzieci uciekają byłem nieraz świadkiem, lecz podobnego ordynarnego zachowania się w stosunku do spacerujących — pierwszy raz.

Haes.

## Handlarz mięsem zdechłego cielaka.

Przy ul. Antoniukowskiej 14 mieści się jatka mięsna Dawida Duszki.

W tych dniach syn jego Szolem kupił zdechłego cielaka wagi 37 kg. za 25 zł., którego mięso zdatne było tylko do karmienia psów.

Duszkin chcąc na tym zarobić dobrze, usiłował sprzedawać to mięso dla użytku ludności — jako mięso zdrowe.

Na skutek doniesienia policji, Starostwo ukarało Dawida Duszki grzywną zł. 300, syna zaś Szolema na zł. 500, gdyż ojciec wskazał na syna jako głównego winowajcę.

## Ciepło i susza.

Meteorologowie stwierdzają, że po zimie mroźnej i długiej występują zwykle w maju szczególnie dotkliwie przymrozki, stąd liczą się z niemi również i w bież. miesiącu.

Niemniej w dniach najbliższych nie zapowiada nic znaczącego spadku temperatury, gdyż wysokie ciśnienie nad środkową Europą, które spowodowało piękną pogodę ostatnich dni, utrzymuje się nadal. Od zachodu rozpościera się wprawdzie znowu depresja i objęła już wybrzeża Morza Północnego, zdaniem jednak niemieckich stacji meteorologicznych, ograniczy się ona do tych okolic, sprowadzając tam tylko na razie większe zachmurzenie i opady deszczowe.

U nas ma być ciepło i sucho.

Temperatura naogół wysoka, oczywiście znacznie wyższa w południe.

## BOCIANY JUŻ PRZYLATUJĄ.

Najlepsze i najpewniejsze zwiastuny wiosny i ciepła, dające kultem ludu polskiego — bociany już przylatują. W tych dniach obserwowano ciąg bocianów nad miastem ku wschodowi. Trójkąt jednak był bardzo szczupły, naliczono w nim nie więcej, jak 20 bocianów.

**SZPARAGI.**

Na targu pojawiły się jako najświeższa nowalijka majowa — szparagi. Ta smaczna i delikatna jarzyna, której obecność mile widziana jest na najwytworniejszych stołach, w ostatnich czasach straciła nieco na popularności, a to z tego powodu, że zwolennicy odżywiania witaminowego występują dość gwałtownie przeciw szparagom. Twierdzą mianowicie, że szparagi zawierają substancje podniecające i szkodliwe dla organizmu, zwłaszcza dla artretyków, i osób chorych na nerwy — spożywanie szparagów ma być silnie szkodliwe.

**„CHWALCIE ŁĄKI UMAJONE”...**

Miesiąc maj, najpiękniejszy z miesięcy, poświęcony jest czci Najśw. Marii Panny. Przez cały ten miesiąc rozlega się w świątyniach Pańskich i przy kapliczkach przydrożnych prześliczna pieśń ku czci Marii ułożona: „Chwalcie łąki, umajone”. Spiewana jest ona po nabożeństwie majowym, w czasie którego unoszą się pod sklepienia świątyni słowa litanii loretańskiej. Nabożeństwo o majowe, pełne poezji, odprawiane jest w miastach nad wieczorem, po wsiach natomiast — wczesnym rankiem.

*Feljetonik.***Do jakiego „badu” pani jedzie?..**

**Do Trouville’u? Do Biarritz? Do Druskienik?  
Do Supraślu?..**

Przyszła wiosna i ciepło, i przyszły rozmowy o badach, weltbad’ach, Sopotach i innych wodach i kąpieliskach.

Gdy słyszę cokolwiek o Biarritz, Trouville, Abbacji i innych „weltbad’ach” — zawsze w uszach moich brzmi refrain starej, wesołej operetki:

„W Ostendzie, Biarritz i Abbacji,  
Tam, gdzie jesteśmy entre nous,  
Cudowny kwiat arystokracji  
Wyznacza sobie rendez-vous”...

Zagraniczne kąpieliska wybitnie arystokratyczne zawsze przyciągały i pociągają naszych białostoczan. Dorobkiewicz białostoccy zawsze gotowi „porozbijać się” i poszastać pieniędźmi w „restaurants-mondains” i w „alkazarach” modnych „weltbad’ów”, zademonstrować przed Europejczykami swój bezmyślny snobizm, swe gusta i „szeingesty”.

Panie Geldhabenowe i Geldhaperowe zawsze marzą pokazać się w cudownych kursalach modnych europejskich uzdrowisk, gdzie się „śmieją w kryształach promienie” tysiaca elektrycznych kandelabrow i lampjonów, gdzie rozbrzmiewa pieśń szczerliwa muzyka subtelnej orkiestry smyczkowej (bardziej subtelnej niż orkiestra Kwart-Fidler z „Ritz’u”), i gdzie rozlegają się słowicze trele znakomitych cantatrices, tenorów i barytonów.

Jak to dobrze porozcierać swe omanicurowane, ubrylantowane paluchki. Jak to dobrze nałożyć kostjum kąpielowy na swe dorodne cielsko! Jak to dobrze pokazać swe bogactwa, i swój arystokratyzm białostocki i swe bujne „kształty” tam, gdzie „cudowny kwiat arystokracji wyznacza sobie rendez-vous!”

Dobrze, bardzo dobrze wleźć takiej „róży z nad brzegów Białej” do essbukietu cudownych kwiatów kosmopolitycznej arystokracji. Ale... co zrobić, kiedy interesy „idą źle”, i Urząd Skarbowy ciągnie podatki za podatkami, i wcale niema „pani nose”. Wtedy nasi arystokraci chowają swe marzenia o Ostendzie, Biarritz a nawet o Sopotach do waliz i kufrow, i z temi walizami i kufkami jadą do Druskiennik i... Supraśla.

W Druskienikach i Supraślu można nie pokazywać brylantów na palcach swych i wszystkich swych bogactw. Wystarczy demonstracji „kształtów”...

Jeszcze tydzień, jeszcze dwa — i nasze arystokratki i „femmes du monde białostockie” zaczną „plażować” w Druskienikach i na „plaży” Supraślskiej.

Będą „plażować”, „werandować” i będą tęsknić za „wielkim światem”, będą marzyć o Ostendzie, Biarritz, Trouville i innych miejscowościach, „gdzie — entre nous — cudowny kwiat arystokracji wyznacza sobie rendez-vous”...

**Monoki.****To było w Bujdochinach, w Cycykarze...**

To było w Bujdochinach, w Cycykarze...

Był w Cycykarze pewien bank. Nie to handlowy, nie to rolniczy, nie to handlowo-rolniczy, nie to rolniczo-handlowy. Jednym słowem — bank — i koniec. I był sobie w tym banku, jak to zwykle bywa, Zarząd, składający się z ludzi bardzo sprytnych, bardzo dowcipnych, których na kozie nie objedziesz, którzy sami potrafią z każdego guana marmeladę zrobić...

I ponieważ zarząd był całym gospodarzem w banku, a w kasie banku były pieniądze, więc zarząd pozwalał sobie brać te pieniądze bankowe dla siebie na **rachunki bieżące**.

Pan prezes zarządu banku zabrał sobie 30.000 monety państwowej (bez pokrycia), członkowie zaś zarządu wzięli sobie drobniąg: ot, tak sobie — kilka tysięcy...

A gdy jakiś cycykarzki handlarz mąką otrzymał od banku 60.000 pod zastaw towaru i z tego — jak się należy — nie wywiązał się, a drugi przedsiębiorca podjął z kasy banku 30.000 i też popadł w tarapaty finansowe — cała ta sprawa z rachunkami bieżącymi zarządu tego banku stała przedmiotem gadaniny w Cycykarze...

Przedsiębiorczy zarząd banku zmuszony był poddać się do dysmisji. Rozpoczęła się rewizja. Rozpoczęły się nieprzyjemności...

Na świat Boży stali wychodzić rozmaite sensacje i pikanterje bankowe...

Skompromitowani członkowie przedsiębiorczego ex-zarządu banku chcieli powyprzedać swoje posiadłości, celem pokrycia długu bankowi i wywiązania się z tej przykrej sprawy.

Jak im się to udało, czy wogóle się udało — o tem opowiemy innym razem.

Nie myśl, czytelniku, że ta historia miała miejsce w naszym grodzie... Broń Boże!

To było w Bujdochinach, w Cycykarze...

*Zwierzyniec.***Świeży transport zwierząt.**

Zwierzyniec przy ul. Częstochowskiej 8 otrzymał wczoraj świeży transport dzikich zwierząt. Oprócz 100 rzadkich okazów, z którymi Zwierzyniec przybył do Białegostoku, publiczność nasza ma obecnie możliwość oglądania zebry, tygrysów, białych i czarnych niedźwiedzi, wielbłądów, małp różnego kalibru i papug.

**Stefan Jaracz w Białymstoku.**

Jutro, w niedzielę dn. 12-go maja, w teatrze „Palace” odbędzie się występ znakomitego artysty Stefana Jaracza w 3 ch aktowej komedji A. Słonimskiego „Murzyn warszawski”.

Utalentowana gra znakomitego artysty jest dobrze znana naszej publiczności teatralnej, aby o niej obszerniej rozpisywać się.

**DZIAŁ INFORMACYJNY.***Wolne lokale do wynajęcia.*

Sienkiewicza 39 m. 2 — pokój z oddziel. wejśc.  
67 m. 6 — „  
Rynek Kościuszki 12 „  
Warszawska 34 m. 5 „  
20 m. 2 „  
Jurowiecka 23 — I piętro w podw. — pokój  
11 m. 6 „  
Waszyngtona 7 m. 2 — pokój z oddzieln. wejściem  
Fabryczna 26 III piętro — „  
5 m. 1 „  
Ciepła 1 m. 5 „  
Kupiecka 3 m. 4 „  
Pałacowa 5 — sklep.



# Browar „Dojlidy”

ks. Jerzego Lubomirskiego

POLECA

**piwo Luksusowe,  
marcowe  
i eksportowe.**

Skład: ul. Piwna 7, telef. 1-58.

## Bracia Parys. Białystok, ul. Sienkiewicza 28a.

w podwórzu gm. Starostwa. Tel. 5 05.

**Radjo Aparaty** najnowszych typów bez wymiennych cewek od 1 do 8 lamp gotowe i na zamówienie.

**Przerobka** radjo-odbiorników starych typów na aparaty nowoczesne.  
**Instalacja** anten, radjo-odbiorników, aparatów anodowych, prostowników i etc.

**Akumulatory** wszechświatowej sławy systemu Dra Pollaka marki P.T.A.: radjowe, anodowe, samochodowe i stacyjne.

**Ladowanie** i reperacja akumulatorów, wymiana płyt, kwas chemiczny czysty akumulatorowy, przepony i etc.

**Reperacja i przewijanie** dynamo-maszyny i motorów elektrycznych.

**Dostawa** dynamo maszyn, motorów i innych aparatów elektrycznych.

BIKLOWANIE. — Tanio. — Dogodne warunki. — Solidne wykonanie.



Hurt!

**Najlepszą reklamą — Detal**

42 letnia egzystencja firmy

# M. K A G A N

BIAŁYSTOK, LIPOWA 3 (dom własny)

tel. 14-34.

**Fabryka i skład PARASOLI i LASEK.**

Na nadchodzący sezon letni poleca wielki wybór czarnych i kolorowych parasoli damskich oraz lasek.

Wkrótce otworzona zostanie filja.



TEATR „PALACE”.

Jutro, w niedzielę 12-go maja rb. o godz. 9 wieczór —  
tylko jeden gościnny występ znakomitego artysty

## Stefana Jaracza

na czele zespołu wileńskiego teatru „REDUTA”  
w 3-ch aktowej komedji A. Słonimskiego p. t.

**„Murzyn warszawski”.**

Bilety — w kasie teatru.

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 4-04.

Redaktor przyjmuje: w czwartki od 12—1.

Prenumerata miesięczna: w mieście — zł. 1.<sup>50</sup>, zamiejscowa — zł. 2.  
Cena ogłoszeń (za wiersz milimetry): na 1-ej str. — 90 gr., na ostatniej — 70 gr., w tekście — zł. 2,20 za mm. szerokości szpalty redakcyjny.

Układ ogłoszeń dwuszpaltowy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Wiktor Iwanicki.**  
Drukarnia ZBARRA, Białystok, Sienkiewicza 20. № 475.